

MACIEJ CHOWANIOK

**„ZNAKI W CIEMNOŚCI”**  
**Z ZAGADNIENIA RECEPCJI TWÓRCZOŚCI POETYCKIEJ**  
**CZESŁAWA MIŁOSZA W RFN DO 1989 ROKU**

---

WYDAJE SIĘ ZBĘDNE ZAZNACZENIE FUNDAMENTALNEJ ROLI, JAKĄ DLA ODBIORU polskiej literatury w Niemczech Zachodnich (a co za tym idzie — i w dużej części zachodniej Europy) odegrał krytyk i publicysta Marcel Reich-Ranicki. Jedno z zasadniczych twierdzeń tego znawcy i popularyzatora wspomnianego obszaru kultury — obok wskazania, iż w polskiej literaturze doszukać się można dzieł znakomitych — jest dostrzeżenie wagi liryki dla historii oraz kształtowania się polskiej beletrystyki. Krytyk zaznacza w najnowszej książce, iż docenienie piękna tej ostatniej możliwe jest tylko w przypadku używania języka polskiego jako pierwszego<sup>1</sup>.

Co prawda literatura polska zdaje się znana w (niezbyt jednak szerokich) kręgach zainteresowanych ową problematyką w Niemczech, dla których zdecydowanym autorytetem jest Reich-Ranicki, ale warto podkreślić jej „programową” nieprzetłumaczalność. Zdaniem wspomnianego badacza polska liryka — stanowiąca centrum narodowej literatury w Polsce — to właśnie szereg dzieł znakomitych, które nie doczekały się dobrych tłumaczeń. Komentując jego najnowszą książkę *Najpierw żyć, potem igrać. Szkice o literaturze polskiej*, Dariusz Nowacki wskazuje na konsekwencje takiego ujmowania polskich zjawisk literackich:

wyściowa teza Ranickiego jest prosta: Polacy mają wyśmienitą i zachwycającą literaturę, tyle że uwięzioną w języku oryginału. [...] Po śmierci Antoniego Słonimskiego (1976) niemiecki krytyk napisał: „zmarł jeden z największych synów tego kraju”. Podobnie pisał w roku 1983 we wspomnieniu pośmiertnym o Mieczysławie Jastrunie. Ten ostatni nekrolog rozpoczął Ranicki znamiennie: „Kto nie zna języka polskiego, musi się z tym pogodzić, że na zawsze niedostępna pozostanie dla niego uroda literatury polskiej. Polska jest bowiem krajem liryki”. Do tej akurata myśli Marcel Reich-Ranicki jest najmocniej przywiązany. Lokuje się ona w centrum jego myślenia o naszej literaturze.<sup>2</sup>

Jednostronny — a co się z tym wiąże — i krzywdzący obraz polskiej literatury narzeczony przez Ranickiego w interesującym krajobrazie poznawczym stawia kwestię

<sup>1</sup> Por. M. Reich-Ranicki: *Najpierw żyć, potem igrać. Szkice o literaturze polskiej*. Wrocław 2005.

<sup>2</sup> D. Nowacki: *Niemcy chwala, bo wypada?* „Gazeta Wyborcza” 23.05.2005.

repcji twórczości Czesława Miłosza w Niemczech. Warto od razu zaznaczyć, iż mówić o takim zjawisku można jedynie w odniesieniu do zachodniej, demokratycznej części tego kraju, zwanej Republiką Federalną. We wschodnim kraju niemieckim twórczości Miłosza prawie nie wydawano; była tam nieobecna. Zasadnicze pytanie dotyczyć może kwestii sygnalizowanej przez niemieckiego „papieża literatury” — staje się ona dodatkowo w przypadku omawianej postaci wyjątkowo ciekawa ze względu na bardzo rozległy obszar literackich poszukiwań Miłosza, wiele prób przekraczania typowych ram gatunku czy stylu. Wyjściowa teza Reich-Ranickiego o prymacie liryki w literaturze polskiej to znakomity punkt początkowy namysłu nad obecnością twórczości Miłosza poza granicami kraju.

Ingrid Kuhnke pokazuje w *Polnische Schöne Literatur in deutscher Übersetzung von 1900 bis 1993*, iż w Niemczech w okresie objętym analizą wydano trzy zbiory liryki Miłosza: w 1966 roku *Lied vom Weltende* (*Piosenka o końcu świata*), w 1979 *Zeichen im Dunkel. Poesie und Poetik* (*Znaki w ciemności. Poezja i poetyka*) oraz w 1982 *Gedichte. 1933—1981* (*Wiersze*). Niektóre z jego utworów (jak na przykład *Campo di Fiori*, *Erde* (*Ziemia*), *Lied vom Weltende*, *Oeconomia divina*) zamieszczone są w wydaniach zbiorowych — *Polnische Lyrik der Gegenwart* (Stuttgart 1973) oraz *Polnische Poesie des 20. Jahrhundert* (München 1968).

Proza oraz eseistyka Miłosza natomiast wydawana była wielokrotnie: na przykład *Tal der Issa* (*Dolina Issy*) do 1993 roku — dziesięciokrotnie, *West und östliches Gelände* (*Rodzina Europa*) — trzykrotnie, *Das Land Ulro* (*Ziemia Ulro*) — jedno wydanie; *Verführtes Denken* (*Zniewolony umysł*) — trzykrotnie. W sumie niemieckiemu czytelnikowi udostępniono ponad siedemnaście wydań prozy (oraz eseistyki) noblisty. Dodatkowo bibliografia Polskiego Instytutu w Darmstadt (*Polnische Literatur in deutscher Übersetzung 1985—2003. Bibliographie* des Polnischen Instituts in Darmstadt) wskazuje, iż *Das Tal der Issa* wydano dodatkowo w 1999 oraz 2000 roku. Statystyki zatem dowodzą istnienia wyraźnej dysproporcji: trzy książki z poezją oraz siedemnaście (wliczając najnowsze — dziewiętnaście) wydań prozy i eseistyki<sup>3</sup>. Może to być argument przeciw twierdzeniom Ranickiego, że oto liryka stanowi zasadniczą przestrzeń literacką w Polsce. Ale równocześnie wskazywać może na trafność intuicji krytyka w sferze wskazania na jej nieprzetłumaczalność. To właśnie była-by zasadnicza przyczyna tak nielicznych wydań liryki Miłosza.

## HISTORIA REPCJI

Wszystkie wymienione utwory były dosyć szeroko komentowane. Pierwsze wydanie liryki Miłosza *Lied vom Weltende. Gedichte* (Hrsg. u. dt. v. Karl Dedecius. Köln:

<sup>3</sup> *Polnische Literatur in deutscher Übersetzung 1985—2003. Bibliographie*. Deutsches Polen Institut Darmstadt (<http://www.deutsches-polen-institut.de/Service/Datenbanken/polnisch-deutsche-uebersetzung/m.php>, 25.08.2005).

Kiepenheuer und Witsch 1966. 76 S.) zostało opublikowane dopiero w 1966 roku. Dwa zbiory poetyckie (*Zeichen im Dunkel. Poesie und Poetik*. Hrsg. v. Karl Dedecius. Frankfurt am Main: Suhrkamp 1979. 122 S.; *Gedichte. 1933—1981*. Dt. v. Karl Dedecius u. Joanna Łuczak-Wild. Nachw. v. Aleksander Fiut. Frankfurt am Main: Suhrkamp 1982. 227 S.) doczekały się obszernego omówienia autorstwa Tadeusza Nowakowskiego we „Frankfurter Allgemeine Zeitung” (w marcu 1980 oraz listopadzie 1982 roku).

Kilka wydań ukazało się w ostatnich latach: Deutsches Polen Institut wskazuje na dwujęzyczny wybór *Auswahl aus dem Werk Gabe* (Dar. Ausgew., Vorwort und übers. von Karl Dedecius. Kraków: Wydaw. Literackie 1998. 295 S. Zweisprachige Ausgabe) oraz kolejną edycję będącą wydaniem specjalnym pierwowzoru *Zeichen im Dunkel. Poesie und Poetik* (Hrsg. und übers. von Karl Dedecius. Frankfurt/Main: Suhrkamp 1996. 136 S. (edition suhrkamp 3320). Sonderausgabe des 1979 erstmals erschienenen Bandes).

Nowakowski zaznacza, iż „ten znakomity i wszechstronny pisarz jest w zachodniej Europie prawie nieznan jako liryk”<sup>4</sup>. W Polsce zalicza się go — obok Zbigniewa Herberta — do najwybitniejszych współczesnych „opiekunów polskiego wiersza”. Kwestię odbioru pierwszego wydania poetyckiego dobrze opisuje zaczerpnięta od Reich-Ranickiego opinia: dokonany przez Karla Dedeciusa (zwanego tutaj głównym tłumaczem polskiej literatury, wręcz „trenerem polskiej drużyny Orfeusza”) wybór swoistych klejnotów poetyckich z zasobnego zbioru Miłosza nie spotkał się z prawie żadnym głosem krytyków. Istniała jednak po temu istotna przyczyna, opisana szczegółowo przez Nowakowskiego. Otóż zdaniem tego badacza „prawdopodobnie zbyt często zajmowano się Miłoszem jako myślicielem politycznym, by odkryć zalety jego pióra. Stał się on mianowicie znany na Zachodzie poprzez *Zniewolony umysł*, czyli przedstawienie sytuacji i politycznych neuroz wschodnioeuropejskich intelektualistów w czasie stalinizmu”<sup>5</sup>.

W 1980 roku Nowakowski zapisuje, iż Miłosz opublikował już szesnaście zbiorów poezji. Społeczny Instytut Wydawniczy „Znak” wskazuje współcześnie dwadzieścia wydań poezji omawianego twórcy w Polsce<sup>6</sup>, więc liczba wydanych w Niemczech

<sup>4</sup> T. Nowakowski: *Zwischen Wilna und Berkeley. "Zeichen im Dunkel" — Poesie und poetik des Polen Czeslaw Milosz*. „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 12.03.1980, nr 61 („dieser vielseitig begabte Schriftsteller als Lyriker in Westeuropa ungenügend bekannt ist” [wszystkie tłumaczenia bez podania ich źródła są mojego autorstwa, z dużym zakresem swobody interpretacyjnej w odniesieniu do analizowanych tekstów — M. Ch.]).

<sup>5</sup> Tamże. („Vielleicht war man damals zu sehr mit Miłosz, dem politischen Denker und Entlarver, beschäftigt, um sonstige Vorzüge seiner Feder zu würdigen. Bekannt wurde Miłosz nämlich im Westen durch sein *Verführtes Denken*, eine Untersuchung über die Situation der osteuropäischen Intellektuellen unter dem Stalinismus und ihre politischen Neurosen”).

<sup>6</sup> *Twórczość Miłosza. Bibliografia. Oficjalna strona internetowa Czesława Miłosza*. Społeczny Instytut Wydawniczy „Znak” ([http://www.milosz.pl/b\\_m.php](http://www.milosz.pl/b_m.php), 2005.08.25).

sześciu zbiorów jest w tym kontekście bardzo znacząca i świadczy o nikłym zainteresowaniu wydawnictw bądź samych czytelników twórczością wileńskiego katastrofisty.

## DZIAŁALNOŚĆ KARLA DEDECIUSA

Sytuacja ta nie jest jednak oczywistym wynikiem podejmowanych w ciągu dziesięcioleci wysiłków wielu zafascynowanych polską literaturą XX wieku w Niemczech. Jest wręcz ich zaprzeczeniem: tych prób było w omawianym okresie bardzo dużo, a do najszerzej zakrojonych programów zaliczyć można aktywność w zakresie tłumaczeniowym oraz wydawniczym Karla Dedeciusa. W pierwszej edycji poezji Miłosza w Niemczech, po przybliżeniu życiorysu twórcy w słowie wstępnym, Dedecius kreśli drogę owego tomu:

wybór wierszy dokonany został w porozumieniu z poetą i przybliży wszystkie wydania poezji Miłosza — od zbioru *Ocalenie* z 1945 roku do najświeższego, w 1965 roku wydanego przez Instytut Literacki w Paryżu tomu *Gucio zaczarowany*. Bardzo wyraźne jest tutaj tematyczne i formalne zróżnicowanie pomiędzy wierszami napisanymi jeszcze w Polsce a liryką powstałą już na emigracji.<sup>7</sup>

Różnice te dostrzega głównie w ukształtowaniu strofiki oraz rymów, których absolutna harmonia „polskich” wierszy przeciwstawiona jest apokaliptycznym wizjom podmiotu lirycznego. Później, w latach pięćdziesiątych, coraz rzadziej używać będzie Miłosz schematów poetyckich ze względu na rozwijane przez niego zainteresowania myślą Oscara Wenceslas de Lubicz Miłosza oraz silny wpływ nowoczesnej liryki anglosaskiej: „wiersz stanie się wolny, komponowany zgodnie z danym tematem”<sup>8</sup>. Zaczarowanie czy oczarowanie staje się tutaj — zdaniem Dedeciusa zgodnie z tytułem ostatniego tomiku — swoistym memento lirycznym twórcy: ciągle poszukiwanie, niezgoda na nietrafioną przemianę czy chwilowe wyczekiwanie. Ale tak właśnie ufundowana jest ludzkość czy uczuciowość w ogóle.

Omówienie tak złożonej problematyki zaledwie na dwóch ostatnich stronach analizowanego tomu uderza ostrością spojrzenia oraz przenikliwością sądów. Dedecius zapisuje recenzje tyleż lakoniczne, co syntetycznie porządkujące zastany materiał poetycki. W następnym tomie mógł sobie jednak pozwolić na rozwinięcie refleksji: *Zeichen im Dunkel* wydany trzynastcie lat po pierwszym zbiorze zawiera już dosyć szerokie omówienie prezentowanej twórczości, sytuując ją w przestrzeni osobistej

<sup>7</sup> K. Dedecius: *Notiz*. In: C. Miłosz: *Lied vom Weltende. Gedichte*. Hrsg. u. dt. v. Karl Dedecius. Köln: Kiepenheuer u. Witsch 1966, s. 76 („Die Auswahl der Gedichte wurde im Einvernehmen mit dem Dichter getroffen und berücksichtigt alle Lyrikpublikationen Miloszs, von der 1945 in Warschau erschienenen Sammlung *Die Rettung* bis zur jüngsten, 1965 im Instytut Literacki, Paris, herausgebrachten *Gustl, der Verzauberte*. Deutlich erkennbar ist die thematische und formale Verschiedenheit zwischen den in Polen entstandenen Gedichten und der Lyrik der Emigrationszeit”).

<sup>8</sup> Tamże („Das Gedicht wird offen, ganz von jeweiligen Thema her komponiert”).

(biograficznej) oraz żywiolo historycznym. Określa go jako „jednego z najbardziej znaczących poetów naszego stulecia. Jego wiersze przejmują impuls zarówno z poezji staropolskiej, jak i współczesnej liryki francuskiej oraz anglosaskiej. Obejmują one zarówno rysy naszej epoki prawie tak samo, jak i jej nigdy niewyobrażane marzenia: sytuują się więc w nurcie tradycji (form oraz środków artystycznego wyrazu) oraz intelektualnego eksperymentu”<sup>9</sup>. Dedecius omawia tło powstania drugiej awangardy w Polsce, kształtującej się w opozycji do dokonania pierwszej (Krakowskiej). Co ciekawe — dosyć dużo miejsca poświęca etymologicznym wyjaśnieniom słowa „Żagary”. Niemiecki czytelnik dowiadyuje się ostatecznie, iż słowo „leksykalnie wywodzi się ze staropolskiego »zaga«, które z kolei — z niemieckiego rdzenia »Säge« (piła)”<sup>10</sup>. Niemiecki wydawca dokonuje dosyć szczegółowego opisu dziejów grupy poetyckiej Miłosza, by skonstatować, iż podobnie jak konstruktivistą Przyboś (którego zbiór artykułów i twórczości wydano zresztą w tożsamej serii *edition suhrkamp*, oznaczony numerem 908 i przedstawiając go jako fundatora znaczącej karty awangardowej w dziejach polskiej literatury) Miłosz swoje obrazy bardzo radosne, wręcz ekstazyjne formował z uwagi na istotę światła.

Miłosz, filozof natury i moralista, wprowadza swoje wizjonerskie, ale i dotykające zarówno rzeczywistości, jak i sfery metafizycznej „znaki” z ciemności w ciemność — krytyczną wobec kultury, wręcz atawistyczną. Ta ciemność — jako metafora [...] jest tragiczną podstawą, z której Miłosz jako poeta i myśliciel czerpie.<sup>11</sup>

Grupa wileńska stała się — zdaniem Dedeciusa — przestrzenią swobodnej myśli, nieskrępowanej teoretycznymi ramami programu (jak w przypadku pierwszej awangardy), co zaowocowało otwarciem polskiej poezji na nowe, poruszające, intelektualne doświadczenie. W słowie wstępnym wydawca używa nawet pojęcia „Żagary-Ära” („era Żagarów”), co podkreśla wagę, z jaką podchodzi on do opisanie i szczegółowe wyjaśnienie źródeł fenomenu pisarskiego Miłosza.

Dedecius szeroko opisuje także warunki emigracyjnego życia i twórczości poety<sup>12</sup>. Skupia się również na metafizycznym wymiarze emigracji, cytując słowa wypowied-

<sup>9</sup> K. Dedecius: *Zeichen im Dunkel*. In: Cz. Miłosz: *Zeichen im Dunkel. Poesie und Poetik*. Hrsg. v. Karl Dedecius. Frankfurt/Main. Suhrkamp 1979 (Edition Suhrkamp. 995). s. 4 („gilt als einer der bedeutendsten polnischen Dichter unseres Jahrhunderts. Seine Gedichte nehmen Impulse der altpolnischen Poesie einerseits und der modernen französischen und angelsächsischen Lyrik andererseits auf. Sie halten ebenso die Schrecken unserer Epoche fest wie ihre nicht ausgeträumten Träume. Sie stehen ein für die Verwandlung der Traditionen (der Formen, der Kunstmittel) und für das intellektuelle Experiment”).

<sup>10</sup> Tamże, s. 9 („lexikalisch ein Nachkomme der altpolnischen »Zaga«, von der deutschen »Säge« abstammend”).

<sup>11</sup> Tamże, s. 12 („so setzte der Naturphilosoph und Moralist Miłosz seine visionären, sowohl gegenständlich als auch matephysisch orientierten »Zeichen« aus dem Dunkel ins Dunkel: kulturkritisch und atavistisch. Dieses Dunkel — als Metapher [...] ist die tragende, tragische Fundus, aus dem der Dichter und Denker Miłosz schöpft”).

<sup>12</sup> Tamże.

dziane przez Miłosza we wrześniu 1967 roku: „To prawie niemożliwe, by dzisiaj mówić o pisarzu i nie poruszać kwestii wygnania. Jest ono bowiem dla pisarza przeznaczeniem (fatum), niezależnie od tego, czy żyje on we własnym kraju czy poza granicami; prawie zawsze jest on wyjęty z powiązań z przedstawieniami poznanymi w dzieciństwie. Zesłanie samego siebie nie jest dobre czy złe: romantyczne i patetyczne gesty nie pomogą, zaciemniają jedynie prawdę. [...] wszystko zależy więc od tego, jak się tę sytuację wykorzysta”<sup>13</sup>.

Tak szerokie potraktowanie dwóch przytoczonych wątków refleksji Dedeciusa wynika ze specyfiki sytuacji wydawniczej: wszak to pierwsze tak ambitne podejście do twórczości Miłosza w Niemczech. Czytelnik musi zatem być pobieżnie chociaż zapoznany ze specyfiką przedstawianej poezji: kontekst historycznoliteracki oraz sytuacja emigranta-twórcy są tutaj szczególnie istotne. Sam wydawca zresztą wskazuje, iż mimo że Miłosz znany jest z dorobku prozatorskiego, esejów i opowiadań — które uzyskały światowy wręcz rozgłos — „zasadniczą część jego twórczości, piętnaście tomów poezji, pozostaje nieznaną. Powodem jest tutaj sama materia wiersza [...] dla znawców — piękna, dla nieznajomionych — hermetyczna, dla obcych zetknięcie się z takim prawdziwie obcym językiem polskim, jawi się niczym kontakt z wielowarstwową formacją geologiczną, która przez wieki trwania polskiej kultury była przechowywana w stanie nienaruszonym”<sup>14</sup>.

## DUCH POLSKOŚCI I UNIWERSALNOŚĆ

Jak już Dedecius zaznaczał wcześniej, recepcja dzieła Miłosza napotyka wiele trudności; niektóre z nich tkwią w przestrzeni czysto literackiej. Poetyka ta bowiem czerpie z wielu tradycji kulturowych — szczególnie silne zdają się ślady staropolskie, które odgrywają w omawianej twórczości rolę nie tylko zasobu motywów, ale pozwalają także na pewne zabiegi intertekstualne oraz zabawę formą, których istotę trudno zrozumieć bez znajomości polskiej konfiguracji symbolicznej. Stanowią więc — obok wielu innych przestrzeni źródłowej dla Miłosza kultury — momenty nieprzetłumaczalne, które jednak składają się na „wielowarstwową poetycką monografię epoki. Ona wyrażała przed wojną katastroficzny niepokój, ona prześwieślała moralne

<sup>13</sup> Tamże, s. 21—22 („Es ist fast unmöglich, heute von einem Dichter zu reden und nicht die Verbannung zu erwähnen. Die Verbannung ist für einen Dichter von heute Schicksal, unabhängig davon, ob er in seinem Heimatland lebt oder im Ausland; fast immer ist er herausgerissen aus dem heimischen Zusammenhang der Gebräuche und Vorstellungen, die er in der Kindheit kannte. Die Verbannung an sich ist weder schlecht noch gut, die romantischen und pathetischen Gesten taugen hier nichts, sie führen zur Fälschung. [...] alles hängt davon ab, welchen Nutzen man daraus zieht“).

<sup>14</sup> Tamże, s. 23 („blieb der Hauptteil seines Werks, die fünfzehn Lyrik-Bücher, weithin unbekannt. Das liegt zuallererst an der Materie seiner Dichtung [...] für Kenner schönes, für Unempfindliche hermetisches, für Fremde erst recht fremdes Polnisch erscheint wie eine schichtenreiche geologische Formation, in der Jahrhunderte polnischer Kultur ihr Beständiges abgelagert haben“).

kweszie czasu kataklizmu, [...] wreszcie krytycznie opisywała zmiany, które zachodzą w zachowaniach przeciętnych ludzi dzisiaj. Wiedziała o nich dużo, [...] współczująca, heroiczna, przesiąknięta polskością”<sup>15</sup>. Słowa Jerzego Kwiatkowskiego — cytowane we wstępie do wydania *Zeichen im Dunkel* jako głos znakomitego znawcy polskiej poezji i krytyka — stanowią swoistą klamrę podjętych przez Dedeciusa rozważań nad istotą „znaków w ciemności”. Nowakowski dopowiada: „analiza i krytyczna refleksja były zawsze i są dzisiaj siłą liryki Miłosza. Intelktualna ostrość wraz z imponującą erudycją nie uczyniły żadnej szkody w rozwijaniu poetyckiej wrażliwości”<sup>16</sup>. Poezja Miłosza — do tej pory odsunięta od świadomości czytelniczey w Niemczech, traktowana jako dodatek do twórczości prozatorskiej, eseistyki i szkiców literackich — staje się tutaj centralnym śladem polskości: syntezą całej epoki, wychodzącą od zarysów krajobrazów rodzinnej Litwy Miłosza, a dotykającą spraw metafizycznych, ponadczasowych, ale i typowo polskich, bo zanurzonych w tragicznej zawierusze XX wieku. Nowakowski wskazuje w swojej recenzji, iż omawiana twórczość to „synteza pomiędzy polskim dziedzictwem a tym, co uniwersalne. Drzwi więc do literatury światowej są już do połowy otwarte”<sup>17</sup>. Jak bardzo jednak operuje ogólnoeuropejskimi oraz uniwersalnymi kategoriami, tak wyraźnie pozostaje jednak „Kosmo-Pole” (kosmo-Polakiem)<sup>18</sup>.

Właśnie Miłosz — zdaniem Dedeciusa — należy do tych twórców, którzy nigdy nie zatracili ducha polskości, pielęgnowali związki z rodzinną ziemią: w poezji wyrażało się to poprzez mozaikę miłości do własnego kraju, wiedzy o nim, ale i współczucia czy współodczuwania. Kwiatkowski, cytowany w niniejszym wydaniu, pokazuje, jak bardzo wyraźny jest wpływ poezji Miłosza na sposoby myślenia i mowę rodzinnego kraju: „mówimy słowami naszych wielkich romantyków, Norwida, mówimy Wyspiańskim i Boyem, mówimy Broniewskim i Gałczyńskim, mówimy Gombrowiczem. Ale i mówimy również Miłoszem”<sup>19</sup>. Tożsamość mówienia i myślenia jest dla wydawcy tomu oczywista.

<sup>15</sup> Tamże, s. 24—25 („die vollständige poetische Mnogographie der Epoche. Sie hatt vor dem Krieg den großen Kataklysmus vorausgesagt, analysiert. Sie ist durchdrungen von den Moralproblemen, die dieser Kataklysmus [...] hinterlassen hat. Sie beobachtet scharf und weitsichtig die Veränderungen, die im Verhalten des Bürgers heute stattfinden. Sie weiß von diesem Bürger viel [...]. Sie ist, leidenschaftlich, heroisch, besessen vom Polentum”).

<sup>16</sup> T. Nowakowski: *Seine Muse kennt kein Lächeln. Die Autobiographie des Czeslaw Milosz*. „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 26.06.1982, nr 144 („Analyse und kritische Reflexion waren immer und sind noch heute die Stärke des Lyrikers Miłosz. Intellektuelle Schärfe und imponierende Belesenheit haben seiner poetischen Sensibilität keinen Schaden getan”).

<sup>17</sup> T. Nowakowski: *Zwischen Wilna und Berkeley...* („eine beachtliche Synthese zwischen dem polnischen Erbe und dem Universellen. Die Tür zur Weltliteratur steht halb offen”).

<sup>18</sup> Por. tegoż: *Seine Muse kennt...*

<sup>19</sup> J. Kwiatkowski: *Magia Miłosza* [cyt. wg: K. Dedecius: *Zeichen im...*, s. 26: „Wir reden mit Worten unserer großen Romantiker und mit Norwid, reden mit Wyspiański und Boy, reden mit Broniewski und Gałczyński, reden mit Gombrowicz. Und wir reden auch mit Miłosz”].

Dla odbiorcy polskiego mniej oczywiste jednak może być to, dlaczego „poeta Miłosz pozostaje tak dalece nieznan. W Polsce docenia się go, bowiem jako dobrowolny uciekinier jest odcięty od kraju i narodu”<sup>20</sup>. Pozostaje jednak Miłosz tym, kim był: polskim, mało czytany, rzadko rozumiany poeta. Mimo tego, iż władza francuszczyzną i angielszczyzną wystarczająco, by tłumaczyć swoje teksty, pisze jednak niczym po polsku, myśli po polsku: w najszerszym sensie — więc i po litewsku, rusku (co dzisiaj umieją tylko niektórzy)<sup>21</sup>. Przejście (w języku litewskim zbliżone znaczeniowo do czaru bądź zaklęcia) jest — co często Miłosz powtarza — zasadniczym motywem jego poezji. W 1977 roku wspominał w Ann Arbor o okrucieństwie poezji; później jednak musiał się Miłosz wobec ludzi i ich przeznaczenia dystansować, by ostatecznie zaznaczyć, iż istnieje nadzieja na twórczość poetycką zbliżającą się do człowieka.

Tę rozbudowaną refleksję nad zakorzenieniem poezji Miłosza Dedecius kończy notą edytorską, w której zaznacza, iż na tom złożyły się wybrane wspólnie z autorem utwory. Ciekawie rysuje się historia tłumaczeń jego wierszy: pierwsze ukazało się w Marsylii w 1936 roku w *Cahiers du Sud*, później — tłumaczono je na serbochorwacki w Zagrzebiu w 1947 roku, znowu na francuski dwa lata później w Paryżu do antologii *Poetes polonais*; w 1955 roku natomiast w Buenos Aires do zbioru *Epochos samoninguono poezija*.

## MIŁOSZ W NIEMCZECH

Pierwszy raz po niemiecku liryka Miłosza ukazała się w antologii *Lektion der Stille* (*Lekcja ciszy*) opracowanej i tłumaczonej przez Karla Dedeciusa, wydanej przez Carl Hanser Verlag w Monachium w 1959 roku. Później, już w samodzielnych zbiorach, omówionych wcześniej — *Lied vom Weltende* (1966) oraz *Zeichen im Dunkel. Poesie und Poetik* (1979). Trzy lata później wydany został we Frankfurcie nad Menem tom *Gedichte. 1933—1981* w opracowaniu Karla Dedeciusa i Joanny Łuczak-Wild, ze słowem wstępnym Aleksandra Fiuta. Zawierał on blisko połowę utworów wydanych już w poprzednim tomie, ale uzupełniono wszystkie teksty o uwagi Miłosza oraz porównano z ostatnimi wersjami autorskimi (według wydania *Poezje*. Warszawa 1981).

To właśnie liryka stanowi interesujący problem badawczy, z uwagi na jej często drugorzędną rolę w kształtowaniu się recepcji twórczości Miłosza w Niemczech. Nowakowski wskazuje wprawdzie w 1982 roku, iż ważne jest tutaj rosnące zainteresowanie życiem duchowym „naszego wschodniego sąsiada, które bez wątpienia wyrosło z powodu współczesnych zagadnień politycznych nad Wisłą”<sup>22</sup>, co powoduje ostatecznie, iż znajomość współczesnej polskiej literatury w Republice Federalnej jest

<sup>20</sup> Tamże („Der Dichter Miłosz ist weithin unerkannt geliebt. In Polen kennt und schätzt man ihn, doch er ist als freiwillig Verbannter von Volk und Land abgeschnitten”).

<sup>21</sup> Tamże, s. 27.

<sup>22</sup> T. Nowakowski: *Auf der Suche nach den Wurzeln*. „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 16.11.1982, nr 266 („unser östlichen Nachbarn ohne Zweifel durch die aktuellen politischen Ergebnisse an der Weichsel gesteigert”).

zdecydowanie lepsza niż w innych krajach zachodnich. Przykładem usystematyzowania problematyki współczesnej polskiej kultury jest „Polnische Bibliothek”, wydawana głównie z uwagi na klasyczne teksty polskiej literatury. Niemiecki Polen Institut w Darmstadt finansowany przez Robert-Bosch-Stiftung próbował naprawić wieloletnie zaniedbania poprzez program Karla Dedeciusa, również po to, by zapłacić luki na rynku książki.

Już bowiem w 1957 roku, recenzując niemieckie wydanie *Doliny Issy*, Rudolf Krämer-Badora wskazywał, iż najmłodszy z grona zatrudnionych przez komunistyczny reżim emigrant „zapewnił z Francji jego narodowej literaturze zdecydowanie ważne miejsce w Europie”<sup>23</sup>. To miejsce — zwłaszcza poezji Miłosza, podkreślone literacką Nagrodą Nobla — nie było jednak powodem szerszego zainteresowania niemieckich wydawców. Wystarczy zaznaczyć, iż po uzyskaniu światowego rozgłosu po werdykcie sztokholmskiego jury, czytelnik w Niemczech mógł zapoznać się jedynie z kilkoma wydaniami twórczości Miłosza, na które składały się głównie *Zniewolony umysł*, *Dolina Issy* oraz *Rodzina Europa*. Günter Zehm wskazywał na dobrą sprzedaż tych pozycji — jednak tuż po ogłoszeniu, iż to Miłosz właśnie otrzymuje Nagrodę Nobla „okazało się, iż nikt nie miał czegoś Miłosza »na składzie«”<sup>24</sup>. Oczywiście, po wydarzeniach 1980 roku sytuacja znacząco się poprawiła: wydawnictwo Kiepenheuer & Witsch przygotowało wzorcowe wydania kilku pozycji (przede wszystkim wyżej wymienionych tytułów, tłumaczonych już od dwudziestu lat na niemiecki, ale i angielski czy francuski).

Liryka Miłosza stanowi więc interesujący obszar problematyki, zwłaszcza w kontekście kształtowania się jej recepcji. Nie doczekała się bowiem przez kilkadziesiąt lat należnego jej miejsca — nie tylko na rynku wydawniczym Niemiec, ale i w tamtejszej świadomości czytelniczej. Zabiegi jednego tylko Karla Dedeciusa nie mogły tej sytuacji gruntownie odmienić, należy zatem tym bardziej docenić jego wkład w merytoryczny oraz edytorski znakomicie przygotowane promowanie poezji Miłosza na niemieckojęzycznym obszarze językowym. Jak było to trudne oraz jak zasadniczą funkcję pełniły tutaj uwarunkowania polityczne, nie zaś artystyczne, niech świadczy zapis Ranickiego z początku lat sześćdziesiątych omawiający decyzję Miłosza dotyczącą emigracji:

jego nazwisko pojawiło się w zachodniej prasie po raz pierwszy w 1951 roku — nie jednak w literackim, ale czysto politycznym zestawieniu. On wtedy zdecydował na zerwanie z komunistyczną Polską. [...] Że jednak opublikował kilka tomów wierszy — nigdzie nie wspomiano. [...] Pozostał do dzisiaj dla zachodniej opinii publicznej figurą polityczną. [...] Zanim jednak opuścił Polskę, należał do najważniejszych poetów kraju.<sup>25</sup>

<sup>23</sup> R. Krämer-Badora: *Keine glatte Rechnung*. „Süddeutsche Zeitung” 26/27.10.1957, nr 257.

<sup>24</sup> G. Zehm: *Gewaltaktion nach dem Nobelpreis*. „Die Welt” 22.11.1980 („Niemand schien etwas von Miłosz »auf Lager« zu haben”).

<sup>25</sup> M. Reich-Ranicki: *Ein Emigrant widersetzt sich Vorurteilen*. „Die Zeit” 23.02.1962, nr 8 („Sein Name tauchte in der westlichen Presse zum ersten Mal im Jahre 1951 auf — nicht in einem literari-

Ten paradoks z biegiem lat stracił na aktualności — głównie dzięki popularności, jaką zdobył Miłosz po przyznaniu mu Nagrody Nobla oraz nowym uwarunkowaniom politycznym. Najnowsze zjawiska z zakresu kulturalnej współpracy Niemiec i Polski nakazują umiarkowany optymizm: dowodem niech będzie chociażby znakomicie wydany w 2004 roku przez Carl Hanser Verlag tom *Das (To)* w tłumaczeniu Doreen Daume. Na okładce zamieszczono fragment recenzji z „Neuen Zürcher Zeitung” pióra Adama Zagajewskiego.

---

schen, sonder in einem politischen Zusammenhang. Er hatte sich damals entschlossen, mit dem kommunistischen Polen zu brechen. [...] Daß er auch einige Gedichtbände veröffentlicht hatte, wurde hingegen kaum vermerkt. [...] Er ist bis heute für die westliche Öffentlichkeit eine politische Persönlichkeit geblieben. [...] Noch bevor er Polen den Rücken kehrte, gehörte er [...] zu den führenden Lyrikern des Landes“).